

Jak poskładać puzzle INSPIRE?

European Location Framework (ELF) to najambitniejszy projekt w historii naszej organizacji – podkreślał w Warszawie na posiedzeniu zarządu EuroGeographics Dave Lovell, sekretarz generalny tej organizacji grupującej urzędy geodezyjne i kartograficzne z 46 europejskich krajów. Temat ten siłą rzeczy stał się więc jednym z ważniejszych punktów obrad, które w Polsce odbyły się po raz pierwszy (30 września – 2 października). W dużym skrócie celem projektu jest utworzenie zharmonizowanych zbiorów danych przestrzennych pokrywających całą Europę. Ale czy nie o to samo chodzi w INSPIRE? Jak obrazowo wyjaśniał koordynator projektu ELF Olaf Ostensen, celem tej dyrektywy jest wyłącznie harmonizacja zbiorów gromadzonych przez różne kraje, samorządy czy instytucje. To jak przygotowanie puzzli, z których każdy chętny w razie potrzeby będzie mógł złożyć sobie obraz danego regionu. Tymczasem projekt ELF ma iść o duży krok dalej i przygotować całą układankę, tzn. jednolite zbiory o różnej tematyce dla całej Europy. Mają być one szczególnie przydatne przy wszelkiego rodzaju projektach międzynarodowych i transgranicznych, a ich główną zaletą będzie urzędowy charakter.

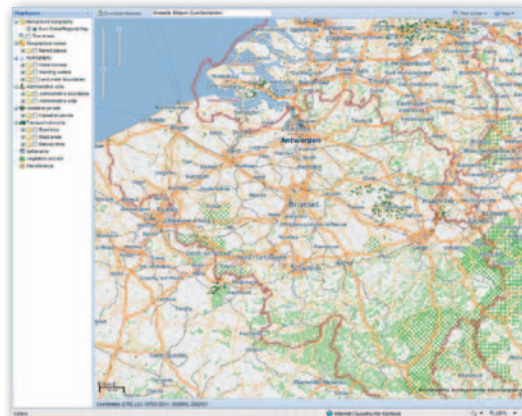
Setki zbiorów, 8 licencji

Dzięki INSPIRE zbiory danych z różnych krajów mają mieć zbliżoną formę i treść. Dyrektywa nie ujednocila jednak ich licencjonowania. W rezultacie nawet zbiory z jednego państwa mogą być udostępniane na zupełnie innych warunkach. Ciekawe rozwiązanie tego problemu zaproponowała niemiecka Komisja ds. Gospodarki Geoinformacyjnej działająca przy Ministerstwie Gospodarki i Technologii. W ramach jej pilotażowego projektu Geolizenz opracowano teksty ośmiu licencji. Dysponenci danych (przede wszystkim instytucje publiczne) mogą dobrowolnie rejestrować się na specjalnie przygotowanym portalu i wybrać, na jakiej zasadzie chcą udostępnić swoje bazy. Serwis posiada również część dla użytkowników geodanych, którzy w jednym miejscu mogą przejrzeć zbiory dostępne na tych ujednoczonych warunkach oraz je pobrać. Korzystanie z niej wymaga jednak rejestracji. Dzięki temu użytkownik może łatwiej dowiedzieć się, na co pozwala mu konkretna licencja. Jeśli jest np. naukowcem, portal wyświetli mu warunki udostępniania do celów naukowych.

JK

Projekt oficjalnie wystartował w marcu br. i ma potrwać 3 lata. Jego koszt szacowany jest na 13 mln euro, z czego połowę pokrywa Komisja Europejska, a resztę – uczestnicy przedsięwzięcia. Jest wśród nich m.in. GUGiK, a także jego odpowiedniki z 14 innych krajów. ELF ma oferować zbiory m.in. z zakresu: jednostek administracyjnych, hydrografii, sieci transportowej, nazw geograficznych, działek katastralnych, adresów, rzeźby terenu, budynków, pokrycia i użytkowania terenu oraz ortoobrazów. Ich szczegółowość ma odpowiadać skalom od 1:2 500 000 do 1:2500. W toku realizacji projektu ma także powstać jednolita mapa podkładowa Europy. Jednym z jej ciekawszych elementów będzie rastrowa mapa topograficzna w skali 1:50 000. Jak jednak podkreślał w Warszawie Olaf Ostensen, celem projektu nie jest tworzenie żadnych nowych zbiorów, ale korzystanie z już istniejących rejestrów – czy to europejskich, czy krajowych.

Jednak ELF to nie tylko dane, ale także usługi – przede wszystkim „w chmurze”. Odbiorcom końcowym mają ułatwić wyszukiwanie, przeglądanie i pobieranie danych. Posłużą do tego serwisy sieciowe, a także ogólnodostępny geoportal (wraz z wersją mobilną). Administratorom mają zaś pomóc w aktualizowaniu zasobów oraz dbaniu o ich jakość. Platforma ELF ma bazować przede wszystkim na otwar-



tym oprogramowaniu Oskari Web Map Application opracowanym przez fiński odpowiednik GUGiK, a częściowo także na komercyjnej usłudze ArcGIS Online (jej dostawca, firma Esri, udostępni ją bez opłat). W ocenie Olafa Ostensena największym wyzwaniem w projekcie nie będą wcale kwestie finansowe czy techniczne, ale organizacyjne, np. licencje. Każdy kraj ma bowiem inną politykę udostępniania danych – jeden oferuje je na wolnej licencji, a inny żąda wysokich opłat. Tymczasem w ramach ELF zbiory różnych państw mają być udostępniane na jednolitych warunkach. To z kolei, jak zgodnie podkreślali w Warszawie przedstawiciele EuroGeographics, będzie wymagało ze strony partnerów sporo dobrej woli oraz zaangażowania.

JK

Dron kartuje symbol Szwajcarii

Matterhorn (4478 m n.p.m.), jeden z najbardziej rozpoznawalnych szczytów Szwajcarii, zyskał numeryczny model terenu w rozdzielczości 20 cm. Wykonano go na bazie zdjęć z bezpilotowej maszyny latającej. Na pomysł opracowania modelu wpadł producent bezpilotowców, szwajcarska firma senseFly. Do zebrania zdjęć musiała przeprowadzić 11 lotów z wykorzystaniem niewielkich samolotów eBee. W ten sposób w ciągu kilku godzin zebrano 2,2 tys. zdjęć. Następnie przy użyciu aplikacji Pix4D UAV oraz Postflight Terra 3D-EB wygenerowano chmurę 300 mln punktów dla 2,8 tys. ha. Spółka senseFly chwali się, że wynikiem opracowania to najbardziej szczegółowy NMT dla tej góry. Tym samym pobito rekord osiągnięty przez niemiecką agencję DLR, która z wykorzystaniem wysokorozdzielczych zdjęć satelitarnych od firmy DigitalGlobe wyko-



nała model o oczku siatki 50 cm. Przedstawiciele senseFly podkreślają, że głównym celem misji było zademonstrowanie unikatowych możliwości nowego oprogramowania eMotion 2 do planowania misji bezpilotowców. Pozwala ono na sporządzenie planu nalotu, który ma zostać przeprowadzony przez kilka dronów. Umożliwia ponadto wyznaczanie trasy lotu z uwzględnieniem danych wysokościowych.

Źródło: senseFly